A. D. 1906.

CURRENDA XIII.

Arcybiskupi i Biskupi Austryi

zgromadzeni we Wiedniu w październiku 1906. zasyłają wszystkim wiernym swych dyecezyi pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu!

Najmilsi w Panu!

W poważnej chwili my, Wasi Arcypasterze, zgromadziliśmy się na obrady. Rozpoczęliśmy je z tem silnem przekonaniem, że Pan i Mistrz nasz nie cofnie danego uczniom swoim słowa: „Gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imię moje, tamem jest w pośrodku nich“ (Mat. 18, 20). Z nim tedy zjednoczeni i pod kierownictwem Ducha św. starannie rozważaliśmy, jakby zapobiec groźnym niebezpieczeństwom dzisiejszej doby, a zapewnić zbawienie wiernym. Przed rozstaniem uchwaliliśmy pozdrowić was wspólnym listem pasterskim. Ufamy, że bliski nas jest Pan i Zbawiciel nasz: więc serca rozgrzane miłością Chrystusową i łaską Jego najświętszą przemawiają do Was.

Przedewszystkiem uczuwamy potrzebę złożenia Wam gorącej podzięki za wierność względem św. Kościoła i za gorliwość, z jaką chodzicie koło spraw Bożych. Kilkakrotnie już zwracaliśmy się do Was, wskazując na niepokojące zjawiska obecnych czasów. Nie byliście głuchymi na wołanie nasze. Słowa pasterzy, płynące ze szczerej troski o Wasze dobro, przyjmowaliście chętnie i z uległością. która od dawien dawna przeszła Wam w stały obyczaj. Zrozumieliście, co czynić należy i postępowaliście, jak należało. Głęboko wzruszały nas wspaniałe dowody mężnego działania Waszego w obronie Kościoła św., dowody zaś te utrwaliły się w milionach przesłanych nam podpisów, w licznych uchwałach gmin, wieców, zgromadzeń. O jak wielką pociechą napawa nas to przeświadczenie, że jesteście z nami jednej myśli i jednych pragnień! Jaką zachętę i siłę czerpiemy ztąd wśród zabiegów i trudów naszego urzędu pasterskiego! Z radością tedy patrząc na Waszą stałość we wierze, podnosimy oczy ku Panu i błagamy Go, abyście Wy także stali się uczestnikami tej naszej pociechy i naszego wzmocnienia na duchu: „bo dni są złe“. (Efez. 5, 16).

Najmilsi! Nie przeciw ludziom walczymy—daleką jest od nas ta myśl. Walczymy przeciw zgubnym prądom, które w naszym wieku tak często się wyłaniają i słuszną trwogą napełniają nasze serca pasterskie. Widzimy, jak wkoło nas niepomna Boga światowość przesiąka wszystkie ludzkie stosunki, a wzrok i troskę ludzi zaprzątają wyłącznie sprawy doczesnego życia. Pobudki nadzmysłowe i nadprzyrodzone nie rządzą czynami ludzkimi, a nawet pamięć o nich zatraca się i ginie. I taką drogą chce się doprowadzić społeczeństwo do trwałego szczęścia i zadowolenia! Jakże zaśle-

pionymi są ci, których codzienne doświadczenie pouczyć nie zdoła, na czem takie dążenia skończyć się muszą! Nie, my nie możemy milczeć, gdy widzimy, z jakim fanatyzmem usiłują niektórzy oderwać społeczeństwo od fundamentu, na którym jedynie spoczywa społeczeństwa zbawienie i trwałe dobro. „Fundamentu innego nikt założyć nie może, okrom tego, który założon jest, który jest Chrystus Jezus" (I. Cor. 3. 11).— A ten Zbawiciel nas uczy: „Szukajcież naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego: a to wszystko będzie wam przydano". (Mat. 6. 33). Duch świata tego chce dla siebie zagarnąć dwie osobliwie instytucye: rodzinę i szkołę.

Kto pojął, jak wielki wpływ małżeństwo wywiera na dolę jednostek i ogółu, ten zrozumie, dla czego boski lekarz i Zbawiciel rodzaju ludzkiego, Jezus Chrystus, wyniósł je do nadprzyrodzonej godności Sakramentu. Zamiarem jego było zaopatrzyć świat w obfite zdroje łask, spływających na ludzkość ku jej materyalnemu i duchownemu dobru z małżeństwa, któremu Bóg sam pobłogosławił. Zbawiciel pragnął zachować od grzesznej zmysłowości wątłą naturę ludzką, jakby murem warownym ją otoczyć i ustrzedz od najgwałtowniejszych pokus. W tej myśli uświęcił związek małżeński i nadał mu godność Sakramentu, przez co zespolił małżonków w świętą jedność a za wzór świetlany stawił im własne zaślubiny ze swym Kościołem. A jak te zaślubiny są nierozerwalne, tak według wyraźnych słów Chrystusa ma być nierozerwalnym i związek małżeński: „Co Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza" (Mat. 19. 6). Dlatego, ukochani w Chrystusie, nie możemy dopatrzyć się naprawy stosunków małżeńskich w tych wszystkich pomysłach, które małżeństwo pozbawiają sakramentalnego charakteru i dopuszczają rozwody, a w ten sposób godzą na samą podstawę związku małżeńskiego; przeciwnie według najgłębszego przekonania naszego urzeczywistnienie tych zamysłów byłoby źródłem niewypowiedzianego zepsucia i upadku społeczeństwa ludzkiego. Dlatego skądkolwiek odezwie się głos za tego rodzaju roformą małżeństwa, będziemy musieli jak najbardziej stanowczo wystąpić przeciw niemu. Ścisły to obowiązek biskupów; wszak stróżami jesteśmy tych łask, których Bóg w nieskończonem swem miłosierdziu użyczył ludziom. Pan nasz, Jezus Chrystus, każe nam ostrzegać ludzi przed takiemi doktrynami, które schlebiają zmysłowości i wszelkim występkom bramy na oścież otwierają, a na odwrót my mamy karmić wiernych nauką, którą Odnowiciel ludzkości, Jezus Chrystus, objawił, aby świat uratować i zachować od zgnilizny moralnej. Miłość nieśmiertelnych dusz każe nam prowadzić je do Boga, a nie dopuścić, by z własnego ciała i jego pożądliwości czyniły sobie bożyszcza, padały przed niemi na kolana i im służyły.

Ale także i wy, najmilsi, nie zgodzicie się na to, by węzeł małżeński przestał być obrazem onego wzniosłego i nierozerwalnego związku Chrystusa z jego Kościołem. Nie pozwolicie, by waszym związkom małżeńskim zabrano ten drogocenny przywilej. Owszem z całą stanowczością odtrącicie ręce, któreby się na ten klejnot targnęły. Nie będziecie spali, kiedy nieprzyjaciel gotuje się zasiać kąkol między pszenicę bożą; będziecie czuwali a czujnością i stanowczością udaremnicie jego plany. Zaiste, nie ma z czego chełpić się duch ludzki, gdy zewnętrznymi środkami chce naprawić szkody, jakie grzech i przewrotność ludzka wyrządzają małżeństwu. Żądając pomocy ze zewnątrz, dusza ludzka przyznaje, że czuje się za słabą, by nieprzyjaciół wewnętrznych

małżeństwa bronią własną pokonać. Zamiast gwałtownie i głośno wołać o fałszywą i zgubną reformę małżeństwa, należałoby raczej starać się o przeprowadzenie prawdziwej. Gdyby pomyślano o tem, aby w chrześcijańskiem małżeństwie zaznaczyły się cnoty tej świętej rodziny, do której sam nasz Zbawca należał — o jakże szczęśliwymi byliby wtedy małżonkowie! Gdyby małżonkowie o to dbali, by łaska sakramentalna, ów podarunek ślubny, który wręcza im Chrystus za pośrednictwem Kościoła — zawsze żywą i skuteczną pozostała; gdyby ją umacniali ustawicznie przez modlitwę i cnoty domowe: o jakże lekkiem wydawałoby się brzemię nieuniknionych dolegliwości pożycia małżeńskiego! Gdyby młodzież chrześcijańska w świętem poszanowaniu miała skarb młodości i niewinności; gdyby szła za natchnieniem aniołów-stróżów a zwalczała swe żądze; gdyby młodzi w świetle wiary badali własne serca i obyczaje drugiej strony, zanim sobie ręce podadzą do związku małżeńskiego: jakżeż wtedy niewzruszonym byłby fundament, na którym się wznoszą małżeńska wierność i miłość!

Bóg uświęcił i szczególnymi łaskami obdarzyć rodzinę, ponieważ w niej i przez nią bezustannie odradza się ludzkość, przeznaczona do celu nadprzyrodzonego. Ku temu celowi należy skierować umysł człowieka od najwcześniejszej jego młodości, a zadanie to mają wspólnie spełniać Dom, Kościół i Szkoła. Szkoła więc ma dać młodzieży taką wiedzę i wprawę, iżby jej wychowańcy nietylko wykonać umieli obowiązki obywatelskie w doczesnem życiu, lecz nadto przygotowali się do osiągnięcia owego przeznaczenia, które stę iści po za granicami ziemskiej ojczyzny. Dlatego i świeckie ustawodawstwo do zadań szkoły zaliczyło wychowanie moralno-religijne, a religię umieściło na czele przedmiotów nauki, przezco jawnie stwierdziło jej ważność i wielkie znaczenie w wychowaniu młodzieży. Na tej zasadzie opiera się dzisiejsza organizacya naszej szkoły. Wiecie, Najmilsi, żeśmy niejednokrotnie wykazywali niedostatki dzisiejszego ustawodawstwa szkolnego i starali się o ich usunięcie. W ostatnich czasach wstrzymaliśmy się od tych zabiegów, bośmy nie chcieli w niespokojnych tych czasach powiększać jeszcze bardziej wzburzenia umysłów. Tem więcej tedy nas dziwi, ze zmianę ustaw szkolnych z innej strony się podejmuje i to w tym celu, aby pogorszyć jeszcze wychowanie naszej młodzieży. Chcą naukę religii i praktyki religijne usunąć ze szkół, a naukę religii zasiąpić bezbarwną i jałową nauką etyki. Znajdują się fałszywi bracia, którzy, jak Apostoł powiada, wkradli się, aby wyszpiegowali wolność naszą, którą mamy w Chrystusie Jezusie i w niewolę nas podbili (Gal. 2. 4). „Gdzie duch Pański, tam wolność“ (2 Kor. 3. 17). A Zbawiciel uczy w Ewangelii: „Jeśli wy trwać będziecie przy mowie mojej, prawdziwie uczniami moimi będziecie i poznacie prawdę, a *prawda was wyswobodzi*“ (Jan 8. 31. 32). A oto chcą teraz szkołę w ten sposób wyswobodzić, że zamierzają z niej ducha Chrystusowego wyścigać i taką szkołę nazywają „wolną szkołą“ — wolną od nauczania religii, wolną od wszelkich religijnych praktyk! Przeciw tym zakusom podnosimy głos!

Dotychczas szkoła w Austryi posiada cechę religijną. Religii udziela się w szkole a ustawa naukę tę zabezpiecza; razem z nauką religii są połączone religijne praktyki, jak: modlitwa przed nauką, po nauce, wspólne nabożeństwa, wspólne uczęszczania do Sakramentów św. Można więc powiedzieć: Bóg jeszcze jest w szkołach austryackich

Odtąd chcą, żeby było inaczej. Naukę religii zamierza się na razie tolerować

w szkole, jak tego ustawa wymaga, ale wszystkie religijne znaki i symbole mają być ze szkoły wyrzucone. Dzieciom nie będzie wolno spoglądać na obraz Zbawiciela; nic nie ma się znajdować w szkole, coby urabiało i podtrzymywało w młodzieży ducha religijnego. Lecz nie tylko z oczu, także z serc dzieci Bóg ma ustąpić. Ćwiczeń religijnych nie ma się odbywać w szkole i z obowiązku szkolnego; praktyki te mają być zostawione uznaniu rodziców. Wszelkie wdrażanie i przyzwyczajanie w szkole młodzieży do życia religijnego ma być wzbronione — słowem, hasło tych wrogich usiłowań na polu szkolnictwa jest: Precz z Bogiem!

Nie chcemy tu rozbierać pytania, zkąd zle ono płynie i dokąd właściwie zdąża, musimy jednak, choćby pobieżnie zaznaczyć, że ruch ten uchybia głównej a powszechnie uznanej zasadzie wychowania szkolnego. — Szkoła po to istnieje, aby zapomocą nauki, w zgodną całość ujętej, przysposobić młodzież do spełnienia wszystkich zadań, z jakich będzie jej należało wywiązać się sumiennie w życiu późniejszym. To też w świeckich przedmiotach nauczyciele wykład łączą z praktycznemi ćwiczeniami: ustną naukę nawiązują z życiem. A któryż, pytamy, dział nauki ma równie potężny i bezpośredni wpływ na życie, jak nauka religii? Dlaczego więc z tej właśnie nauki mają być wykluczone ćwiczenia praktyczne? Widzicie, Najmilsi, jak nienawiść do religii przeszkadza logicznemu myśleniu i działaniu. Posługuje się ona, według upodobania, dwojaką miarą. Czyż można porozumieć się z przeciwnikami tego pokroju? Nie, tu jedynie jest na miejscu słuszny głos oburzenia.

Umiłowani w Panu! Wiemy, że zarzucają nam, jakobyśmy niechętni byli postępowi ludzkiej wiedzy. Twierdzenie to jest nieuzasadnione i niesprawiedliwe. Przeciwnie, my witamy radośnie każdy zdrowy rozwój ludzkiego ducha i cieszymy się z postępu we wszelkiej dziedzinie umysłowej pracy. Cóż potępiamy? Oto potępiamy zabiegi, podejmowane w tym kierunku, iżby dobro społeczeństwa opierało się wyłącznie i jedynie na ulepszeniu doczesnych, ziemskich warunków życia. Zastrzegamy się przeciw takim chęciom, bo wiemy z doświadczenia, że materyalny postęp, sam przez się, uszczęśliwić świata nie zdołał dotąd i nie zdoła nigdy. W życiu doczesnem mamy rozwiązać dwa zadania: jedno odnosi się do tej ziemi i do troski o zaspokojenie potrzeb ziemskich; człowiek ma jednak i drugi, wyższy cel przed sobą, wybiegający poza ziemię i sięgający wieczności, gdzie dokonamy biegu, a wyrok ostateczny o losie naszym zapadnie.

Ponieważ z obowiązku biskupi pilnować winni podstaw, na których zbawienie rodu ludzkiego istotnie i rzeczywiście spoczywa, przeto musimy zwalczać wszystkie usiłowania, które jawnie czy skrycie, mają na celu uszkodzenie tych podstaw. Z przykrością spostrzegamy niektóre braki w teraźniejszem ustawodawstwie szkolnem, ale co ono dobrego zawiera, tego nie pozwolimy odebrać sobie i ludowi. Nie mamy nic przeciw temu, iżby rozszerzono zakres świeckich wiadomości, podawanych w szkole, lecz wymagamy, żeby szkoła dostarczyła dziatwie wiedzy religijnej w wystarczającej mierze i troskliwą opieką otoczyła nieodłączne od nauki religii ćwiczenia religijne.

Dlatego, najmilsi, możemy z ręką na sercu powiedzieć, że sprzeciwiając się ograniczaniu wychowania religijnego w szkole, walczymy nie tylko za siebie, ale i za Was, a do walki pobudza nas nie chęć panowania, lecz miłość ku wam i dzieciom

Waszym, które pragniemy uchronić od zdziczenia i nieświadomości tego, co człowieka w życiu darzy pociechą, a przy śmierci uzbraja w męstwo i na duchu krzepi. Walczymy za ład i porządek w państwie, który należy nam podtrzymywać tem gorliwiej, im bardziej jest dzisiaj zachwiany; walczymy o zachowanie fundamentów, na których stoi dobro narodów, a z fundamentów tych najtrwalszym jest religia i wiara w Boga.

Czy zechcecie tę walkę pozostawić nam samym, Najmilsi? Czy najdroższe skarby swoje zechcecie wydać bezfrasobliwie w ręce nieprzyjaciół? Czy sumienie pozwoliłoby Wam przypatrywać się złemu spokojnie i z założonymi rękoma, aż Kościół katolicki w Austryi rozpadnie się w gruzy? Nie, tego Wy nie uczynicie; mamy na to liczne a niezaprzeczone dowody.

Stójcie zatem wiernie przy Papieżu rzymskim, którego Chrystus Pan postanowił najwyższym Pasterzem owczarni swojej; aby odeprzeć niebezpieczeństwo, co duszom naszym zagraża skupcie się statecznie koło Biskupów Waszych, a bądźcie posłuszniich napomnieniom i przestrogom. Karnemi szeregami otoczcie gorliwych kapłanów waszych i mężów katolickich, którzy jasno przejrzeli plany nieprzyjacielskie. Okażcie, że przywiązujecie wielką wagę do nauki religii; sami dzieciom Waszym opowiadajcie prawdy wiary, a tak, iżby głęboko się zakorzeniły w młodocianych duszyczkach. Szczególnie życie wasze niech będzie dla dziatwy żywą, dobitną, przekonywującą nauką religii; niechaj w umysłach dzieci Waszych nigdy nie zrodzi się podejrzenie, że inna jest wiara Wasza, a inne życie Wasze; odbywajcie sumiennie praktyki religijne w ich oczach, iżby przykład Wasz dobry zostawił w ich sercach niezatarte wspomnienie. Popierajcie zbożną pracę tych ludzi, którzy wzięli sobie za cel, ugruntować wychowanie na zasadach świętej religii. Czytajcie szczerze katolickie pisma; one wam powiedzą, co wierze waszej zagraża i wskażą, jakich używać środków obronnych. Ujmijcie w ręce miecz modlitwy, iżby Pan Was umocnił i władał ramieniem Waszem ku obronie najświętszych dóbr Waszych!

My zaś błagamy Pana, aby wysłuchał próśby, jakie do Królowej Różańca św. zanosicie: Niechaj Bóg pomnaża w Was wiarę, krzepi nadzieję, rozżarza miłość świętą!

Z ojcowskiego serca udzielamy Wam błogosławieństwa: Niech Was błogosławi Ojciec, Syn i Duch św. Amen.

Dan we Wiedniu, w dzień św. Łukasza Ewangelisty, 18. października 1906.

Nrus 5624.

Archiepiscopi et Episcopi Ditionis Austriacae

Dilecto ac Venerabili Clero suo salutem in Domino!

Venerabiles Fratres!

Vindobonae una congregati ad res collatis consiliis discutiendas, quae Ecclesiae et religionis bonum spectant, sollicitudinem nostram praeprimis ad Vos, Venerabiles Fratres, convertimus, utpote qui potiorem partem gregis Jesu Christi efficitis.

Invocato in hunc finem superno auxilio, benedictione speciali nec non hortamentis Summi Pontificis Pii X. suffulti, confidenter, Fratres dilectissimi, Vos solemni hac occasione alloquimur. Equidem Vos estis adjutores nostri fidelissimi, in partem sollicitudinis nostrae vocati, qui zelo animarum acti operam Vestram pastoralem in vinea Domini laudabiliter impenditis, verbum Dei adultis et parvulis annunciantes, Sacramenta sancte administrantes, miserae conditionis populum, paupertate et ignorantia laborantem, multifariam multisque modis adjuvantes, ad exemplum Samaritani in evangelio. Et quia vita sacerdotum evangelium est laicorum, exemplis vitae Vestrae sacerdotalis populo aedificationi esse studuistis et hac ratione doctrinam, quam ore praedicastis, exemplis confirmastis. Non defuerunt tribulationes et insectationes mundi adversus Vos, sed exemplum Christi Domini prae oculis habentes, patienter eas sustinuistis, gaudentes, quia digni habiti fuistis pro nomine Jesu contumeliam pati. Vos gaudiorum et tribulationum nostrarum participes fuistis. Haec animo nostro revolventes, Fratres dilectissimi, *gratias* Vobis agimus quam plurimas, gratulamurque Vobis; quod vero majus est, Deus justus judex retribuet Vobis abundanter: „Euge serve bone et fidelis... intra in gaudium Domini tui“ ! [1]) Merces magna nimis, quae bonis sacerdotibus repromittitur.

Nos quidem una mente omnes obsecramus Jesum Christum, Pastorum Principem, ut et in posterum cooperatio Vestra, zelus Vester, exempla sacerdotalis vitae Vestrae in dies crescant. „Pater sancte, serva eos in nomine tuo, quos dedisti mihi!“ [2]) Non diffitemur tamen, Fratres dilectissimi, nostris hisce diebus pericula haud spernenda clero imminere, de quibus Vobis breviter loqui pastoralis nostri officii esse ducimus, ut mala praeveniamus, et si quae jam incipiant radices mittere, tempore opportuno eradicemus.

Conqueritur Summus Pontifex Pius X. literis encyclicis diei 28. Julii 1906 ad Episcopos Italiae „Pieni d'animo“, spiritum inobedientiae et independentiae aliquot e clero invasisse. Hae literae documenta et admonitiones continent sapientissimas, quae, ut nobis ex ipsius Pontificis ore constat, neque extra Italiam vi sua destituuntur.

Serpit satis late summa quaedam errorum ac principiorum circa doctrinam et disciplinam ecclesiasticam, quae sub nomine *reformismi vel modernismi* veniunt, quaeque quasi venenum et semen malum mentes et corda quorumdam e clero virorum inficiunt. Verbis et scriptis proclamant, *dogmata* accomodanda modernis systematibus, quae scientifica vocantur, quaeque rationalismi et evolutionismi erroribus redolent. Haec extollunt ultra modum, negligunt e contra sanam Ecclesiae doctrinam, prouti nobis a Ss. Patribus et a s. Conciliis tradita fuit. Innovationes quoque circa *Ecclesiae constitutionem* ad similitudinem constitutionis civilis inducere contendunt, ut puta circa sedium episcopalium nec non aliorum quorundam ecclesiasticorum officiorum canonicam provisionem; impugnatur ausu temerario sancta *coelibatus* institutio, quae semper fuit Ecclesiae decus et robur. Quae quidem tam abnormia esse intelliguntur, ut vel quaelibet de hisce innovationibus disputatio omnino sit damnanda et reprobanda. Ex praefato spiritu inobedientiae et reformationis sponte sua profluit *habitus perversus* discutiendi praecepta, consilia et admonitiones Superiorum ecclesiasticorum saepe aetate,

---

[1]) Math. 25, 21. 23. — [2]) Jonnn. 17. 11.

sapientia et doctrina eminentium, eorumque vim variis et temerariis subtilitatibus eludendi.

Contra hunc temerarium innovationis spiritum, Fratres dilectissimi, apostolica fortitudine jam sub initiis resistendum est, ne quasi malum semen optimam partem agri Dominici pervadat cum damno inaestimabili doctrinae et disciplinae ecclesiasticae et salutis animarum. Si quis recte consideret et recogitet ex corde, persuadebit sibi, causam harum querelarum, huiusque spiritus innovationis quaerendam esse non tam in defectu insitutionum Ecclesiae, sed magis in passionibus humanis, quae etiam cor sacerdotale, proh dolor! pervertere possunt, ut puta superbia mentis, quae spiritum obedientiae et humilitatis exhorret, concupiscentia carnis, quae jugum Domini, licet suave, ferre non valet, concupiscentia oculorum, quae bona terrena, oblectamenta saeculi plus aequo exoptat. Quae omnia, Venerabiles Fratres, si vel in ipsis laicis damnantur et reprobantur, quanto magis in clericis, in partem Domini vocatis, qui, teste Christo Domino [1]), sal terrae et lux mundi esse debent!

„Renovamini spiritu mentis vestrae", clamat Spiritus Sanctus [2]); hoc idem, Fratres dilectissimi, et nos clamamus. Renovemus nosmetipsos resuscitantes in nobis gratiam sacerdotalem, spiritum fidei et orationis. Quo consilio vehementer commendamus, ut clerus, Sanctorum exemplis insistens, exercitia spiritualia frequenter peragat; in silentio enim et quiete proficit anima devota, Instate orationi et piae meditationi quotidie, juxta praeceptum Dominicum: „Vigilate et orate, ut non intretis in tentationem." [3]) Oratio et vigilantia, en scutum firmissimum adversus spiritum mundi, ancora salutis, custodia puritatis in moribus sacerdotalibus. Haec est, Fratres dilectissimi, prima et necessaria reformatio, ut digna efficiamur instrumenta gratiae ad salutem animarum nobis creditarum et mereamur, ut Deus nostris laboribus benedicat; nam neque qui plantat, est aliquid, neque qui rigat, sed qui incrementum dat, Deus". [4])

Hic praeterire non possumus, quin universo Venerabili Clero valde commendemus devotionem erga sacratissimum Cor Jesu et B. Mariam V., quae ab Ecclesia maximi habetur momenti, ut fere necessaria ad sacerdotalem perseverantiam videatur. Cor Jesu docet nos humilitatem; ipsum cor est sacerdotale, in quo reconduntur thesauri salutis aeternae, cor flagrans amore nostri, quod compatitur et medetur infirmitatibus nostris. B. V. Maria est mater nostra, ministra potissima salutis, mediatrix omnium gratiarum; ipsa, ut multa paucis dicamus, omnipotentia supplex.

Non diffitemur sane, Venerabiles Fratres, quasdam Ecclesiae institutiones, quatenus dispositiones sunt humanae prudentiae, temporum circumstantiis immutatis aliqua reformatione indigere posse. Testatur hoc ipsa historia, quae docet, non semel Ecclesiam, aliquando in Conciliis collectam, saepius opera Summi Pontificis aliorumque Pastorum divisim plura reformasse, et in dies sensim renovat quasdam disciplinae leges ac jurium codices. Has vero reformationes decernere, Christo sic statuente, competit Ecclesiae docenti, Summo Pontifici scilicet et Episcopis. Equidem verum est, reformationes optimas etiam aliunde initium habuisse; accessit tamen semper Ecclesiae docentis sanctio. Reformationes vero, quae a legitima auctoritate sancitae non fuerunt,

---

[1]) Math. 5, 13. 14.—[2]) Eph. 4. 23.—[3]) Math. 26. 41.—I. Cor. 3. 7.

sed per aliam viam in Ecclesiam inductae sunt, tristissimum exitum nactae sunt, uti quotidiana testatur experientia. Apprime tamen novimus, Fratres dilectissimi, Vestra quoque consilia, Vestram cooperationem Pastoribus in regimine Ecclesiae opportuna esse et perutilia. Hoc consilio Mater Ecclesia instituta condidit, ut sunt synodi, quae sensim in usum iterum veniunt, conferentiae decanales et pastorales, quae opportunam sacerdotibus offerunt occasionem negotia pastoralia discutiendi, desideria Pastoribus libere aperiendi. Haec genera conventuum, usu Ecclesiae jam sancita, nos Venerabili Clero commendamus, utpote quibus honestae libertati satisfit simulque constitutioni ordinis sacerdotalis hierarchicae. Ceteras vero sacerdotum inter se associationum formas, quae disciplinae ecclesiasticae et spiritui sacerdotali minus conveniunt vel ab eis alienae sunt, profecto commendare non possumus.

Aliud sollicitudinis nostrae pastoralis officium est vigilem curam habere, ut *verbum Dei* digne et competenter fidelibus annuntietur. Non abs re erit, Venerabiles Fratres, breviter ea revocare, quae Ecclesia hac in re statuit ac decernit. Praeprimis necesse est, ut praedicator vitam exemplarem prae se ferat; exemplum enim bonae vitae credibilem reddit praedicationem nostram. De Christo Domino S. Lucas dicit [1]); „Coepit facere et docere"; exempla praecesserunt, verba subsecuta sunt. Nemo habeat facultatem praedicandi, nisi prius de vita et scientia et moribus probatus fuerit (Trid.). Materia vero praedicationis ea assumitur, quae e Christo Domino indicatur dicente [2]): „Praedicate Evangelium"... „docentes eos servare, quaecumque mandavi vobis", vel, ut explicat Tridentinum [3]), „Annunciando eis... vitia, quae eos declinare, et virtutes, quas sectari oporteat, ut poenam aeternam evadere et coelestem gloriam consequi valeant." Removeantur ergo a loco sancto omnes quaestiones, quae ephemeridibus aulisque academicis magis congruunt, quam Ecclesiae; removeantur ea omnia, quae indolis personalis sunt, nunquam quaerendo, quae nostra sunt, sed quae Jesu Christi. Memores sint sacerdotes praedicationis fontem praecipuum esse s. Scripturam, eamque interpretandam non juxta privatum sensum cuiuslibet, qui saepius passionibus obumbratur, sed juxta interpretationem Ecclesiae, Ss. Patrum et Conciliorum. Parvulis praesertim frangendus est panis verbi Dei in scholis. Quanta diligentia, quantus zelus in hoc officio adimplendo requiratur, nemo est, qui non videat, cum causa agatur maxima, de puerorum scilicet institutione et educatione, qui veluti flores et gemmae nascentes Ecclesiae sunt. Nostris, Fratres dilectissimi, Summum Pontificem Pium X. speciales edidisse [4]) literas encyclicas „Acerbo nimis" *de doctrina christiana tradenda.*" Has literas perlegite saepius! Ardescat zelus Vester in hoc officio gravissimo peragendo!

Crescunt in dies conatus virorum malorum, qui parvulos a materno Ecclesiae sinu eripere contendunt, scholam independentem ab Ecclesia, educationem a religione liberam proclamant Non dissimili vehementia matrimonium christianum impugnant, ut jam ab incunabulis adolescentulos veneno errorum impune imbuere possint. — Satagite, Fratres dilectissimi! Adlaborate contra hos perfidiae conatus. Fideles opportune edoceatis de hisce gravibus periculis, quae educationi filiorum, familiae imminent, ne ob ignorantiae tenebras in laqueos inimicorum incidant.

---

[1]) Act. 1, 1. — [2]) Marc. 16. 15. Matth. 28, 20. — [3]) Sess. V. c. 2. de Reform. — [4]) 15. April. 1905.

Reliquum est, *ut de quaestione sociali*, quatenus ad clerum attinet, pauca dicamus, Nihil in Ecclesia antiquius quam sortem miseram infimae plebis pro viribus sublevare. Testantur hoc innumera instituta in commodum orphanorum, aegrotorum, pauperum, quae saeculis anteactis ortum habuerunt. Recrudescente dissidio inter operarios et dominos, pauperes et divites. Leo XIII. s. m. documenta edidit sapientissima, quae naturam, causas, remedia hujus quaestionis declarant, ut videri potest in literis encyclicis „Rerum Novarum“ [1]) et „Graves de communi“. [2]) Quoniam vero quaestio socialis, ipsa Ecclesia teste, principaliter religiosa et moralis est, clerus jure proprio huic quaestioni solvendae operam suam impedit. Promant sacerdotes ex Evangeliis doctrinas Jesu Christi, quae si dissidium non ex toto auferunt, certo molliunt; adhortentur divites ad justitiam et charitatem colendam; pauperes vero doceant, ut exemplo Jesu Christi patienter inevitabiles miserias hujus vitae, quae militia est super terram [3]), ferant spe suffulti futurae gloriae. Promoveant utiles et opportunas societates, conditioni operariorum sublevandae aptas, auspice tamen religione, ne ipsae ad malum vergant. Haec vero actio popularis a vigilantia Ecclesiae numquam subtrahenda est; Ecclesia enim suo materno interventu libertatem cleri et virorum catholicorum minime restringit, quin immo tuetur. Sacerdotes operam in hoc genere rerum navantes, memores semper sint dignitatis et missionis sacerdotalis, quae praeprimis animarum causa esse debet. Omnem modum loquendi devitent, qui valeat in operariis excitare odium et aversionem contra classem dominorum et divitum.

Alium tandem rerum genus, quod sollicitudinem nostram expostulat, sunt *diaria, folia periodica*, quae in dies crescunt et propagantur. Vestrum est. Venerabiles Fratres arcere populum christianum a lectione malarum ephemeridum, quae veluti pestis mentes et corda sauciant. Caveant et ipsi sacerdotes ab hisce lectionibus, nisi gravis causa identidem excuset. Obsecramus, ne viri e clero, nimis sibimetipsis confisi, malas ephemerides legant, quia ex hac lectione seusim sine sensu, teste experientia, venenum mortiferum hauriunt, quod fructus malos producere non tardabit. Magis vero dolendum est, si quando contingat, sacerdotem ipsum edere, moderari, adjuvare folia, quae spiritum inobedientiae, insuberdinationis erga auctoritatem, immoderatae libertatis, inconsultas reformationes promovent. Ad memoriam reducimus praecepta, quae de hac gravi materia Ecclesio edidit in constitutione „Officiorum ac munerum“ [4]), praesertim ea, quae articulo 42. praecipiuntur: „Viri e clero... prohibentur, quominus absque praevia Ordinariorum venia, diaria vel folia periodica moderanda suscipiant“. Nostrum erit, in hac re peculiarem exercere vigilantiam et absque ulla haesitatione etiam severiora decernere contra contumaces violatores horum praeceptorum.

Ceterum confidimus, Fratres dilectissimi, hortamenta et admonitiones nostras animo lubenti Vos esse accepturos et, qua praediti estis docilitate et humiliate, observaturos Vinculum obedientiae et reverentiae Vestrae erga Pastores Vestros, qui honorem hunc sibi non ipsi sumpserunt, sed positi sunt a Spiritu Sancto regere Ecclesiam

---

[1]) De die 15. Maji 1891. — [2]) De die 18. Januarii 1901. — [3]) Job. 7. 1. — [4]) De die 25. Januarii 1897.

Dei [1]) et rationom reddituri de animabus Vestris [2]), in dies firmetur, solidetur! Oremus pro invicem et Jesus Christus, Princeps Pastorum, benedicat Vos omnes! Amen.

Dedimus VINDOBONAE in conventu plenario, festo S. Lucae Evangelistae anno reparatae salutis 1906.

Antonius Josephus Cardinalis Gruscha, Archiepiscopus Viennen.
Georgius Cardinalis Kopp, Episcopus Vratislavien.
Leo Cardinalis de Skrbensky, Archiepiscopus Pragen.
Joannes Cardinalis Puzyna, Episcopus Cracovien., per ipsius Auxiliarem Annatolium Episcopum Irenopolitan.
Joannes Cardinalis Katschthaler, Archiepiscopus Salisburgen.
Franciscus Sal., Archicpiscopus Olomucen.
Andreas, Archiepiscopus Leopolien. Ruthenorum.
Josephus, Archiepiscopus Leopolien. Latinorum.
Matthaeus, Archiepiscopus Jadren.
Josephus, Archiepiscopus Leopolien. Armenorum.
Franciscus Borgia, Archiepiscopus Goritien.
Emmanual Joannes, Episcopus Litomericen., per Josephum Episcopum Reginae-Hradecen.
Joannes Bapt., Episcopus Parentin et Polen.
Martinus Josephus, Episcopus Budvicen.
Josephus, Episcopus Gurcen.
Franciscus Maria, Episcopus Lincien.
Michael, Dpiscopus Lavantin.
Philippus, Episcopus Spalaten. et Macarscen.
Colomannus, Episcopus Tricalen.. apostolicus Vicarius castrensis.
Josephus Gregorius, Episcopus Ragusin.
Leopoldus, Episcopus Secovien
Franciscus, Episcopus Catharen., per Josephum Gregorium, Episcopum Ragusin.
Joannes Bapt., Episcopus S. Hippolyti.
Constantinus, Episcopus Premislien., Sanachien. et Samborien. Ruthenorum.
Antonius, Episcopus Veglen.
Antonius Bonaventura, Episcopus Labacen.
Josephus Sebastianus, Episcopus Premislien. Latinorum.
Leo, Episcopus Tarnovien.
Franciscus, Episcopus Tergestin. et Justinopolitan.
Jordanus, Episcopus Pharen.. per Matthaeum Archiepiscopum Jadren.
Josephus, Episcopus Reginae-Hradecen.
Wincentius, Episcopus Sebenicen., per Matthaeum Archiepiscopum Jadren.
Coelestinus, Episcopus Tridentin.
Gregorius, Episcopus Stanislaopolitan. Ruthenorum.
Paulus, Episcopus Brunen.
Josephus, Episcopus Brixin.

---

[1]) Act. 20, 38. — [2]) Hebr. 13. 17.

List pasterski do Wiernych należy odczytać z ambony z odpowiednim wstępem w najbliższą niedzielę po otrzymaniu.

Wykaz kapłanów, którzy w roku b. odprawili rekolekcye.

W Tarnowie. Najprz. X. Biskup Leon Wałęga — X. Inf. Stan. Walczyński — X. Prał. Jaworski — X. Kan. Fran. Leśniak — X. Kan. Dr. Jan Bernacki — X. Kan. Msg. Fr. Walczyński — X. Kan. Wład. Chendyński — X. Dr. Karol Szczeklik — X. Dr. Jakób Górka — X. Dr. Tom. Włoch — X. Dr. An. Macko — X. Dr. Jak. Stanczykiewicz. — X. Dr. Michał Rec — X. Ignacy Kołodziej — X. Stanisław Warchałowski — X. Floryan Moryl. — *Zamiejscowi*: X. Adamczyk Józef — X. Baliński Franciszek — X. Biliński Andrzej — X. Bryja Józef — X. Bombicki Szczepan — X. Chorążak Antoni — X. Ciszek Piotr — X. Fąferko Karol — X. Franczak Józef — X. Gacek Zygmunt — X. Golonka Stanisław — X. Grochowski Stanisław — X. Halak Piotr — X. Jarzębiński Józef — X. Janik Antoni — X. Januś Michał — X. Kleta Fryderyk — X. Kmieciński Franciszek — X. Kozak Kazimierz — X. Krogulski Jakób — X. Krzemieniecki Stanis. — X. Kwarciński Jan. — X. prał. Lipiński Franciszek — X. Łanowski Jan — X. Łątka Wojciech — X. Maryniarczyk Maciej — X. Mrozowski Władysław — X. Mucha Walenty — X. Nalepa Michał — X. Pawicki Andrzej — X. Piś Andrzej — X. Przywara Michał — X. Potoczek Błażej — X. Rogoziewicz Wojciech — X. Romański Leon — X. Siedlik Franciszek — X. Sołtys Aleksander — X. Siemieński Aleksander — X. Szewczyk Józef — X. Sroka Wojciech — X. Szumowski Karol — X. prał. Szurmiak Franciszek — X. Wiatr Paweł — X. Ziołowski Ignacy — X. Żabecki Jakób. —

W Nowym Sączu: X. Bartoszewski Andrzej — X. Christ Ernest — X. Dadał Stanisław — X. Dagnan Jan — X. Dr. Dutkiewicz Stanisław starszy — X. Działo Antoni — X. Gawor Józef — X. Gawroński Jan — X. Górski Franciszek — X. Górski Ignacy — X. Grotowski Michał — X. Jachtyl Jan — X. Jarzębiński Jan — X. Kaczmarczyk Józef — X. Kania Antoni — X. Kapturkiewicz Józef — X. Kopernicki Władysław — X. Korzeń Jan — X. Kowal Jan — X. Krupiński Józef — X. Kuźniarowicz Franciszek — X. Kwiatkiewicz Jan — X. Lasak Józef — X. Ligęza Jan — X. Mamak Antoni — X. Marczak Michał — X. Mika Jan — X. Miklasiński Franciszek — X. Mucha Franciszek — X. Müller Stefan — X. Niemiec Andrzej — X. Nowak Stanisław st. — X. Olexik Jan — X. Pabis Jan — X. Pawlik Ignacy — X. Piaskowy Jan — X. Rączka Franciszek — X. Rosiek Jan — X. Solak Jan — X. Sroczyński Jan — X. Suwada Karol — X. Szabłowski Franciszek — X. Szablowski Stanisław — X. Tarsiński Leon — X. Tokarz Ludwik — X. Wcisło Walenty — X. Wilczeński Jan — X. Wilkowicz Józef — X. Wolski Bartłomiej — X. Zachara Jan — X. Zarański Wojciech.

W Kalwaryi Zebrzydowskiej: X. Głuc Józef — X. Gawroński Antoni — X. Nikiel Józef — X. Pilch Jan — X. Dutka Walenty.

W Krakowie u Braci Mn.: X. Bartłomiej Harbut. —

Kazania niedzielne i świąteczne

Błogosławionego X. Jana M. Vianney proboszcza z Ars wydał w skróceniu z francuskiego i zaopatrzył przedmową Ks. Dr. Jak. Górka. Kraków—Lwów 2 tomy 1906 r. (str. XVI + 503 + 360).

Błogosławiony Vianney poruszył całą Francyę w pierwszej połowie XIX. wieku swą pracą iście apostolską. Kazania Jego do ludu, pełne ognia bożego, popularne, przeplatane przykładami, mogą wielką oddać usługę Duchowieństwu polskiemu.

Nabywać można u Wydawcy w Tarnowie, Plac Katedralny.

Z KONSYSTORZA BISKUPIEGO.

W Tarnowie, dnia 28. listopada 1906.

† LEON
BISKUP.

X. Władysław Chendyński
Kanclerz.

Nakładem Kleru dyecezalnego

Drukiem Józefa Styrny w Tarnowie.